Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 27 marca 1929 r.** **Nr. 13**



PAPYRUS og. c. gn. ur. w 1920 r. (Tracery — Miss Matty po Marcovil) wybitny reproduktor angielski (vide str. 164).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

FRANCJA. Dwuletnie ogiery.

(Ciąg dalszy).

Do pierwszej klasy, ale już z pewnem zastrzeżeniem zaliczyć można og. kaszt. Mysarch (Monarch—Mysinale), własność markiza de Llano, trener Ch. Cunnington. Mysarch, debiutując w lipcu w Le Tremblay, wygrywa Prix Gallinule (15.000 fr. — 1000 mtr.) łeb w łeb z Florio, bijąc Verdiego. Następnie po dłuższej pauzie, nie będąc w kondycji, zajmuje z końcem września w Maisons—Laffitte w mniejszym wyścigu szóste miejsce pośród 17 koni. 6-go października wygrywa w Longchamp Prix de Nexon (15.000 fr.—1000 mtr.), bijąc łatwo A la Violette, Hightide i Le Chevron. 22-go października wygrywa w Saint Cloud Prix Cadet Roussel (15.000 fr. — 1600 mtr.), bijąc cantrem Clarawood i Telles. Przy swym ostatnim starcie 10 listopada zajmuje w Prix Thomas Bryon trzecie miejsce za łatwo zwyciężającym Meeting i Controverse przed Grockiem. Cedował wprawdzie Meetingowi 4 funty, lecz nie miał żadnych szans wobec znakomitego syna Ksara. Podług tej formy stoi właściwie Mysarch na granicy pierwszej i drugiej klasy. Ojciec jego, Monarch, zwycięzca w Anglji m. inn. Middle Park Plate, Rous Memorial Stakes i Saint George Stakes, zarekomendował się bardzo dobrze swym pierwszym przychówkiem we Francji, do którego należą również Roi du Maquis, Controverse i Mandragore II. Matka Mysinale nie dała dotychczas nic poważniejszego (Mycale i Mymizal).

MYSARCH og. kaszt. ur. w 1926 r. u Mons. C. de Catheu.	Monarch 1	Tracery 19	Rock Sand 4	Sainfoin 2
				Roquebrune 4
			Topiary	Orme 11
				Plaisanterie 19
		Teofani	Black Duck 5	Galopin 3
				Call Duck 5
			Cigarette	Marco 3
				Dame Heron 1
	Mysinale	Arc de Triomphe 3	Gallinule 19	Isonomy 19
				Moorhen 19
			La Fleche	St. Simon 11
				Quiver 3
		Mysine	Ossian 14	Le Sagittaire 20
				Gretna Green 14
			Bacchante	Cyllene 9
				Lady Delamere 4

Późną jesienią poprawił się znacznie og. gn. Dictateur X (Serment d'Amour—Sainte Gemme), właściciel J. Henriot, trener N. Sgitcovich, a więc należy do bardzo małej stajni. Trzy pierwsze wyścigi ogiera tego nie były bardzo zachęcające. Debiutując, zajmuje w Prix de Sablonville (25.000 fr. — 1000 mtr.) dobre czwarte miejsce za Madre, Argonaute i Elsa de Brabant, ale dwa następne wyścigi kończy bez miejsca. W Prix du Connetable w Longchamp zajmuje następnie trzecie miejsce za Mandragore II i Le Chevron, a 25 października wygrywa w Longchamp Prix de Condé (33.400 fr. — 2000 mtr.), bijąc po walce znakomitych Queskella i Cordial; w pobitem polu m. in. Verdi. Zwycięstwo to wysunęło Dictateur'a X zaraz między najlepsze ogiery trzyletnie; ponieważ Queskella uprzednio w dniu Grand Criterium wygrała w wielkim stylu cenny Prix de la Fourriere (1.600 mtr.) i to prawie w tym samym czasie co Amorina Grand Criterium, należy to zwycięstwo Dictateura X wysoko ocenić. Stawiany przeciwko niemu głównie zarzut, to ta okoliczność, że ojciec jego Serment d'Amour, który w Anglji na 10 startów wygrał jedynie w wieku lat czterech handicap wartości 411 Ł, w hodowli dotychczas jeszcze się szczególniej nie odznaczył; najlepsze dotychczasowe produkty jego to Jane Grey i Cornwallis, tudzież dobry flyer Yarmouth i obecnie Dictateur X. Lepsza jest natomiast linja matki Sainte Gemme, hodowli również Mons. Henriota. Dwulatką wygrała wyścig na dystansie 2000 mtr. W wieku lat trzech wygrała m. inn. Derby d'Ostende i zajęła drugie miejsce w Prix Vermeille za Moia, zwyciężczynią Prix de Diane. Cechowała ją duża wytrzymałość i odziedziczył ją prawdopodobnie po niej Dictateur X. Przed nim nie dała zresztą w stadzie nic szczególniejszego. Dictateur X jest ogierem dobrej średniej miary, mało szlachetny, zato jędrny i typowo wyścigowy.

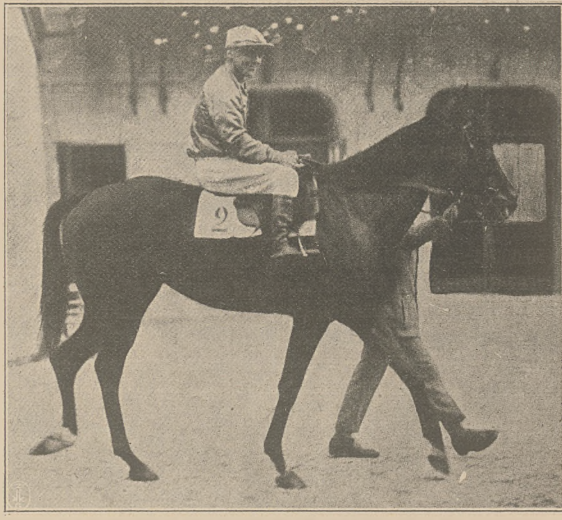
DICTATEUR X og. gn. ur. w 1926 r. u Mons. J. Henriot'a.	Serment d'Amour 2	The Tetrarch 2	Roi Herode 1	Le Samaritain 2
				Roxelane 1
			Vahren	Bona Vista 4
				Castania 2
		Fragonarda	Isinglass 3	Isonomy 19
				Deadlock 3
			Flirtation	Royal Hampton 11
				Charm 2
	Ste Gemme	Veronese 20	Donovan 7	Galopin 3
				Mowerina 7
			Maize	Hampton 10
				Palmflower 20
		L'Halys	Tristan 10	Hermit 5
				Thrift 10
			Hortense II	Mortemer 1
				Honora 2

Na bardzo dobre ogólne performance może się powołać og. kaszt. Cordial (Sourbier—Consolation), właściciel Comte de Rivaud, trener L. Robert. Ogiera tego zaliczyć należy do najlepszej klasy. Zmarły Cte de Rivaud nabył go roczniakiem na licytacjach w Deauville za 132.000 fr. Cordial biegał 9 razy, wygrywając 3 wyścigi.

Po wielce obiecującym debiucie przegrywa w czerwcu w Le Tremblay Prix Launay (10.000 fr. — 1000 mtr.) po walce do Grock'a. W Deauville zajmuje następnie w mniejszym wyścigu trzecie miejsce za Roi du Maquis i Koenigsmark II i wygrywa na tym samym torze Prix de Cabourg (15.000 fr. — 1200 mtr.), bijąc łatwo Le Chatelet i Gardenio; następne zwycięstwo to Prix de la Plage (25.000 fr. — 1400 mtr.) w którym bije bardzo łatwo znakomitego Gay Lord'a, Netherby i Roi du Maquis. W Clairefontaine biega w Criterium du Calvados nieszczególnie i kończy również bez powodzenia w Criterium de Maisons Laffitte. Późną jesienią powraca do kondycji. Z końcem października zajmuje trzecie miejsce w Prix de Condé (30.000 fr. — 2000 mtr.) za Dictateur X i Queskella i wygrywa w końcu 3 listopada w Saint Cloud Criterium de Saint Cloud (68.600 fr. — 2000 mtr.), bijąc po zaciętej walce klacz Kantara; dalsze miejsca zajęły m. inn. Arbaletrier, Lariska i Roi du Maquis, który okulał. W roku obecnym, trzylatkiem będąc, 19 marca wygrał w Maisons—Laffitte pierwszy klasyczny wyścig trzylatków Prix Delatre (40.000 fr. — 2000 mtr.), bijąc wstrzymywany o 1½ dł. w 2:17, Innoxa, Tuvari, Faraday'a i Heraklesa, (vide kronika zagraniczna str. 164). Zdaje się, że Cordial będzie, podobnie jak większość produktów jego ojca, wybitnym stayerem. Ojciec jego, Sourbier, jest derbistą francuskim 1920 roku; matka, Consolation, dała już w Chicaneau pożytecznego konia. Sądzą ogólnie, że Cordial odegra w klasycznych gonitwach, o dłuższych zwłaszcza dystansach bardzo zaszczytną rolę.

CORDIAL og. kaszt. ur. w 1926 r. u Mons. R. Palyart.	Sourbier 19	Gorgos 19	Ladas 1	Hampton 10
				Illuminata 1
			The Gargon	St. Simon 11
				Andromeda 19
		Sapientia	Saint Damien 9	St. Simon 11
				Distant Shore 9
			Sagesse	Wisdom 7
				Inez 19
	Consolation	Blarney 0 (U. S. A.)	Irish Lad 0 (U. S. A.)	Candlemas 22
				Arrowgrass 0
			Armenia	Meddler 1
				Urania 0
		Constance	Velasquez 4	Donovan 7
				Vista 4
			Console	Bend'Or 1
				Grace Conroy 3

Na równi mniejwięcej z Cordial'em należałoby według okazanej ubiegłego roku formy ogólnej postawić og. kaszt. Grock (Joyeux Drille — Green Fly), właściciel Mons. G. Wildenstein, trener R. Filippi. Grock biegał 9 razy i wygrał trzy wyścigi. Po drugim swym występie, pobił 13 czerwca Cordiala o ½ dł. W Deauville wygrał Prix de la Touques (25.000 fr. — 1200 mtr.), bijąc łatwo klacz średniej klasy, Maillane, w Prix Morny atoli, który wygrała Necklace, zawiódł. W Prix Saint Roman (30.000 fr. — 1800 mtr.) pobił bardzo łatwo dobre klacze Lariska i Kantara (towarzyszka stajni). W Grand Criterium, zamknięty w finishu kończy bez miejsca. W Prix Thomas Bryon (104.500 fr. — 1500 mtr.) zajmuje czwarte miejsce za łatwo zwyciężającym Meeting'iem, Controverse i Mysarch'em. Nie należy już zatem ogierek ten do elity rocznika, zdaje się jednak być stayerem najlepszej drugiej klasy. Ojciec jego Joyeux Drille był dobrym koniem i wygrał m. innemi: Prix Hocquart i Prix Lupin. Matka Green Fly, z Anglji importowana, dała dotychczas trzy klacze: Guinea, Griselda



DICTATEUR X og. gn. ur. w 1926 r.
(Serment d'Amour — Sainte Gemme).

GROCK og. kaszt. ur. w 1926 r. u Cte P. de Pourtales.	Joyeux Drille 8	Sans le Sou 20	Sans Souci II 3	Le Roi Soleil 5
				Sanctimony 3
			Zingara	Le Sancy 4
				The Other Eye 20
		La Semillante	Phoenix 27	Royal Hampton 11
				St. Theodora 27
			Pietra Mala	Atlantic 3
				Little Sister 8
	Green Fly	Greenback 4	St. Frusquin 22	St. Simon 11
				Isabel 22
			Evergreen	Bend'Or 1
				Ivy Spray 4
		Hornet's Queen	Avidity 4	Minting 1
				Avilon 4
			Hornet	Hackler 7
				Madge 3

i Grillade, które jednak nie przedstawiały większej wartości. Obecnie zdaje się, mając za partnera Joyeux Drille dała w Grock'u konia dobrej klasy.

Ogiery, które następnie wymienimy, nie należą już do elity.

Gay Lord (Evergay — Lady Aggie) właściciel J. Wittouck, trener F. Bullock, wygrał przy dziewięciu startach dwa wyścigi i 4 razy biegał z miejscem; zaliczano go początkowo do elity, w dalszej jednak karjerze zawiódł pokładane w nim nadzieje. Przy swym debiucie został na starcie, następnie wygrał 900 metrowy wyścig,

bijąc łatwo Hightide. Grand Criterium d'Ostende (130.000 fr. — 1000 mtr.) wygrał, bijąc w rekordowym czasie 0:57,2 dwanaście belgijskich dwulatków. W klasycznym Prix Robert Papin zajął za Necklace drugie miejsce przed Les Champlevois. W Prix Morny został na starcie. Następny wyścig przegrywa do Cordiala. W 37 Prix Biennal (40.000 fr. — 1000 mtr.) zajmuje za trzylatkami Probite i Seymour zaszczytne trzecie miejsce przed La Moqueuse, Miel Rosa, The Britton i t. d. (orzeczenie sędziego: szyja—łeb). W Criterium de Maisons-Laffitte (50.000 fr. — 1300 m.) zajmuje trzecie miejsce za Florio i The Britton. W Prix d'Arenberg zajmuje piąte miejsce za La Fayette, Confiserie, Poesie i Fete Royale. Gay Lord jest prawdopodobnie bardzo szybkim koniem i powinien odegrać w krótkich wyścigach tegorocznych poważniejszą rolę.

Obiecująco rozpoczął swą karjerę Verdi (Dark Legend — Vergeze) właściciel E. Esmond, trener F. Carter. Debiutując, zajmuje za Florio — Mysarch trzecie miejsce; w Prix d'Aumale (50.000 fr. — 1.200 m.) zajmuje o szyję za Negrom zaszczytne drugie miejsce, a w Deauville wygrywa, lepszy wyścig łatwo bijąc Touchaud. Następnie przegrywa wyścig do szybkiej Taj Mah. We wrześniu wygrywa w Longchamp Prix des Chenes (20.000 fr. — 1600 mtr.) bijąc Innoxa, Netherby i Gloriole, w Prix de la Salamandre (39.000 fr. — 1.400 m.) zajmuje za znakomitą Amorina drugie miejsce, i kończy ostatni swój wyścig Prix Condé (2.000 m.) za Queskellą i Cordial bez miejsca, startując jako pierwszy faworyt. Należy jak z powyższej karjery wynika do dobrej drugiej klasy.

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

O związku klasy wyścigowej i klasy hodowlanej klaczy pełnej krwi.

P. Robert Bunsow jest lojalnym wydawcą; pozwala na łamach swojego pisma wypowiadać się przeciwnikom, którzy bezwzględnie zbijają jego teorje.

Tematem jednej z dyskusji jest zawsze otwarta kwestja, w jakim stosunku stoi wartość wyścigowa klaczy do jej wartości stadnej.

Zasadnicze zapatrywania Bunsowa dadzą się streścić, jak to sam autor stwierdza, w trzech zdaniach:

1) Klacze bez żadnej karjery wyścigowej bardzo często wiele dobrego dały w stadzie.

2) Karjera stadna klaczy, które odniosły klasyczne zwycięstwa, nie stoi nadzwyczaj wysoko.

3) Karjera wyścigowa i karjera stadna, o ile chodzi o klacze, nie mają ze sobą nic wspólnego.

Równocześnie jednak p. Bunsow stwierdza, że ostatecznie jeden jest tylko czynnik decydujący dla karjery stadnej, t. j. karjera wyścigowa, bądź to indywidualna, bądź to karjera przodków, przyczem zaznacza, że — w regule — nie klacz, ale reproduktor jest w hodowli pełnej krwi rzeczą najważniejszą.

Bunsow podaje szereg danych statystycznych bardzo „ciągliwych", które tu przytaczać byłoby za długo. Pozatem przekonania swoje popiera przykładami, których w fantazjach przyrody na pro i contra zawsze wiele znaleźć można.

Na wywody Bunsowa odpowiada p. Helmut Andersen, opierając swoją polemikę na słusznej zasadzie, że celem hodowli koni pełnej krwi jest osiągnięcie rezultatów na torze wyścigowym (Zucht auf Leistung), że musi przeto zachodzić ścisły związek między klasą hodowlaną i klasą wyścigową, które są nieodłączne.

Tu następuje wykrzyknik Bunsowa:

„U ogierów tak, u klaczy nie!"

P. Bunsow bierze gorąco w opiekę płeć słabszą! I w tym punkcie leży zasadniczy moment dyskusji.

Nie idzie wprawdzie Bunsow tak daleko, jak St. George (autor francuski), który radzi wogóle zaniechać prób selekcyjnych dla klaczy. Znajdując źródło niepowodzeń płci słabszej w naturalnych macierzyńskich instynktach, które „font souvent passer l'amour avant le devoir", uważa Bunsow, że te powody uniemożliwiają ocenę prawdziwych zdolności.

Pozatem uzasadnia Bunsow biologicznie swoją tezę, przyczem posuwa się zbyt daleko w odgraniczeniu klasy wyścigowej od klasy hodowlanej.

Pisze bowiem, że klasa wyścigowa polega na fizjologicznych właściwościach konia, na jego budowie, anatomji jego mięśni, na jego nerwach, zdrowiu i temperamencie, klasa zaś hodowlana wyłącznie na komórkach rozrodczych (jaje i nasienie). Bunsow twierdzi, że ciało, które decyduje o zdolnościach wyścigowych, daje tym komórkom tylko gościnę, nie produkując ich, ale zapomina o tem, że ciało gra tu znacznie większą rolę niźli tylko obojętnego gospodarza, bo jest wszakże od tej samej komórki zależne i z niej powstało, pozostaje z nią przeto w ścisłym związku. W komórce zarodkowej zaś, w pierwszej zapłodnionej komórce leżą wszystkie możliwości rozwoju, wszystkie skłonności do właściwości późniejszego konia, zatem także skłonność do właściwości dziedzicznych, które się wyrażają w mierze zdolności wyścigowych. Sama sprawność wyścigowa konia jest zależna — poza jego ustrojem genotypicznym — od warunków zewnętrznych, jest zatem produktem genotypu (= możliwości zawarte w zarodku) i otoczenia (= dane warunki

rozwoju). Jedynym dziedzicznym czynnikiem klasy wyścigowej jest genotypiczna skłonność.

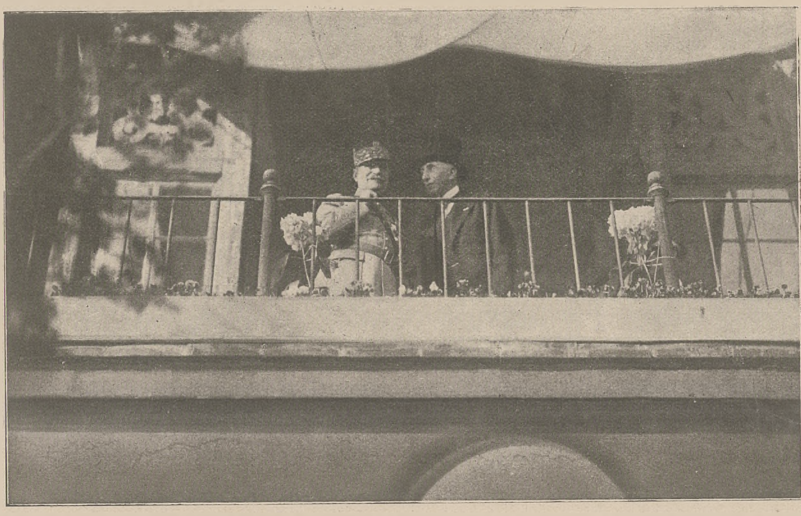
Nie przeczy zatem wcale ścisłemu związkowi między klasą hodowlaną i klasą wyścigową fakt, że wiele koni, dziedzicząc zdolności wyścigowe, nie jest w stanie ich ujawnić, ponieważ genotyp — wskutek jakichkolwiek niekorzystnych warunków — nie objawia się jako fenotyp.

Nie wynika z tego bynajmniej, by klasa wyścigowa miała być identyczną z klasą hodowlaną, lub by lichy koń wyścigowy nie mógł przedstawiać wysokiej klasy hodowlanej.

Jeżeli inne hodowle są prowadzone w kierunku jednostronnym, jak np. produkcja mleka lub mięsa u bydła, to w hodowli koni pełnej krwi zarówno ważnym czynnikiem jest budowa fizyczna organów zewnętrznych i wewnętrznych, jak i zalety moralne, t. j. temperament, serce i t. d.

Wszystkie kombinacje genów są tu możliwe, w dziedziczeniu poszczególnych zalet.

W większości wypadków, przy łączeniu dwu genotypów powstaje trzeci, który zajmuje, pod względem genotypicznym, pośredni stopień między rodzicami. Należy zatem przypuszczać, że z połączenia dwu osobników, któ-



Ś. p. Marszałek FERDYNAND FOCH, Członek Honorowy Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, i ś. p. FRYDERYK JURJEWICZ na trybunie członkowskiej podczas wyścigów Konnych w Warszawie w 1923 roku.

Fałszywem jest jednak twierdzenie, że powody, które decydują o klasie wyścigowej, są zupełnie niezależne od powodów, decydujących o klasie hodowlanej.

Powodującym czynnikiem klasy wyścigowej są skłonności dziedziczne, które stanowią o możliwościach sprawności konia.

Klasa hodowlana zaś jest zależna od tych skłonności dziedzicznych, które są czynnikiem stanowiącym o klasie wyścigowej, ponieważ za indywidualność wysokiej klasy hodowlanej uważamy konia, który przelewa na potomstwo swoją klasę wyścigową.

Czyli: klasa wyścigowa i klasa hodowlana mają tosamo źródło i obie są zależne od genotypicznego ustroju danego stworzenia, tylko że — jeśli chodzi o klasę wyścigową — gra rolę jeszcze inny czynnik, mianowicie otoczenie i warunki rozwoju.

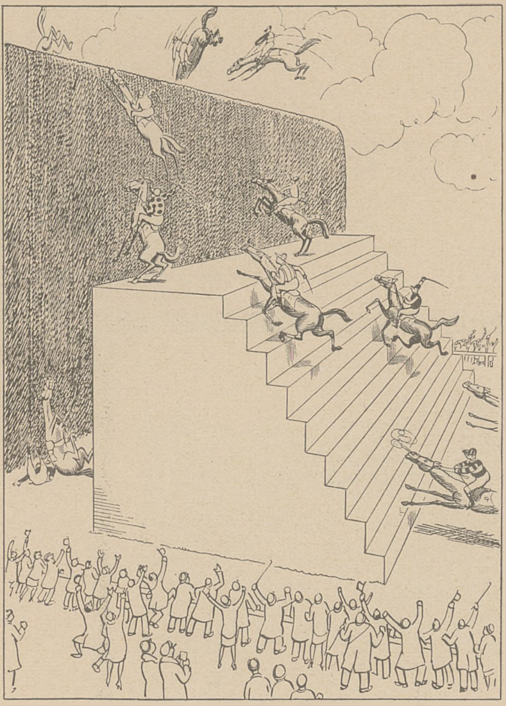
Zdolność wyścigowa konia pełnej krwi jest — wyrażając się graficznie — linją wynikającą z wielu punktów, czyli cech, niezbędnych do osiągnięcia wspólnego celu.

rych wartość genotypiczna jest wysoka pod względem klasy wyścigowej, urodzi się koń, mający w sobie wszelkie możliwości rozwoju do wybitnej karjery wyścigowej.

Podobnymi i licznymi innymi argumentami zwalcza Andersen teorje Bunsowa i przytacza statystykę niemiecką tylko, ale bardzo realną, z której wynika, że stosunek karjery hodowlanej wybitnych klaczy wyścigowych, do karjery hodowlanej dobrych klaczy wyścigowych i miernych klaczy wyścigowych ma się, jak 343, 211 i 128*).

Jeżeli p. Bunsow twierdzi, że przypadłości enzymiczne mogą wywoływać zmiany w zdolnościach wyścigowych klaczy, że sprawność wyścigowa klaczy i ogierów nie moze być zatem wogóle porównana, ma poniekąd słuszność. Jest jednak w tym względzie między klaczami pewne wy-

*) Statystyka, której końcowe cyfry przytaczam, oparta jest na materjale niemieckim od 1892—1918 r.



Angielska karykatura przedstawiająca Grand National w Liverpoolu.

równanie, dzięki któremu wzajemną ich klasę można ocenić.

Z drugiej strony, należy wziąć pod uwagę, że wiele dobrych wyścigowych klaczy bywa nadużywanych na torze; czynnik ten bardzo ujemnie wpływa na ich karjerę stadną, ponieważ, wskutek nadmiernej intoksykacji i przeforsowania, nietylko organy płciowe ale i gruczoły mleczne ulegają niekorzystnym zmianom.

Nieraz więc z tych powodów zawodzą w stadzie klacze, od których hodowcy spodziewają się najlepszego przychówku i w następnym dopiero lub dalszym jeszcze pokoleniu odradzają się nieraz zdolności tych matek w potomstwie. Winę rozbieżności między rezultatami hodowlanymi i wyścigowymi ponoszą więc tutaj przeważnie ludzie.

Kto wie, jakiemi matkami byłyby się okazały Sceptre lub Kincsem, gdyby ich organizm nie był ucierpiał od przemęczenia wyścigami?

Niezależnie od tych uwag, zasadniczą sprawą jest utrzymanie rasy nietylko w czystości, ale i w sprawności.

Nie mówiąc o cechach nabytych, które się dziedziczą według teorji Lamarque'istów, istnieją cechy charakterystyczne, które się utrzymują tylko dzięki pewnym specjalnym warunkom egzystencji; dotyczy to zarówno strony fizycznej, jak i moralnej.

Jeżeli cechą charakterystyczną rasy jest sprawność wyścigowa, uzależniona od prób selekcyjnych, nie można od nich ani wykluczyć płci słabszej, ani też na wartość wyścigową klaczy nie zwracać uwagi.

Doszłoby się do połowiczności i jednostronności, zagrażającej ciągłości rasy!

Jeżeli klacze, bezwartościowe na torze, dają w stadzie wybitne konie, to wartość swoją hodowlaną zawdzięczają niezawodnie nietylko ogierom, od których pochodzą, ale również ich matkom, wśród których się zawsze znajdują dobre klacze wyścigowe.

Przy badaniu rodowodu matki stadnej każdy rozważny hodowca rzuci wreszcie okiem na żartobliwie przez Bunsowa traktowaną „linke untere Ecke". Bodajże najłatwiej o dobry zresztą rodowód, gdzie tylko ta strona szwankuje, a wartość „dolnego, lewego kąta" zależy nietylko od karjery hodowlanej, ale i od karjery wyścigowej klaczy.

Bywały wszakże przykłady, że niesprawne na torze ogiery dawały dobre potomstwo.

Przykłady te są oczywiście rzadkie, ponieważ — przy dużej ilości klaczy, które odchować można jednym ogierem — używane są do reprodukcji prawie wyłącznie wybitne jednostki męskie, przewyższające sprawnością wyścigową klacze, które się z nimi łączy. Liche performery nie mają przeto sposobności do wybicia się w hodowli. Dobrej matki stadnej żaden hodowca w zasadzie nie odchowuje gałganem, ale mogłoby się zdarzyć, że właśnie z takiego połączenia urodziłby się derbista! Odwrotnie zaś, najlepsze konie wyścigowe zawodziły nieraz, jako ogiery stadne. Na tych podstawach nie możnaby jednak jeszcze postawić tezy wprost przeciwnej wierzeniom Bunsowa, że mianowicie klasa hodowlana z klasą wyścigową stoi w ścisłym związku, jeśli chodzi o klacze, w żadnym zaś związku, jeśli chodzi o ogiery!

Jeżeli się chce współpracować z przyrodą, trzeba się liczyć z jej fantastycznemi prawami, nic z tego nie zaniedbując, co do uzyskania dobrych wyników przyczynić się może. Nie jesteśmy w stanie — mimo wszelkich kalkulacji prawdopodobieństwa — zdeterminować wędrówki chromosomów i możemy tylko dokładać starań, by osiągnąć podstawy do powodzenia. Podstawą tą w hodowli będzie zawsze łączenie wybitnych indywidualności. Jeżeli zaś przypadkowości przyrody spowodują w tym wypadku rezultat ujemny i wynikiem takiego połączenia będzie produkt, zrodzony z nieobliczalnych wpływów złych, albo jeżeli odwrotnie dwie miernoty — dzięki szczęśliwemu doborowi i wypadkowemu połączeniu dobrych możliwości w nich zawartych — dadzą rezultat wybitny, nie możemy z tego wyciągać lekkomyślnych wniosków, że lepsze są miernoty od indywidualności wybitnych.

Wszystkie miernoty zawdzięczają zawsze swoją genotypiczną wartość zaletom swoich przodków i tylko stwarzaniem coraz nowych indywidualności wybitnych, tak między ogierami jak i między klaczami, wartość tę możemy utrzymać.

Henryk Woźniakowski.

Szlakiem Włoch.

Wyścigi we Florencji. Premio Triesto, 17-go marca.

Sezon tegoroczny rozpoczął się tutaj tydzień temu. Nie są to jednak gonitwy klasyczne, lecz dopiero wstępne do nich przygrywki, w których niemniej uczestniczą konie, sądząc po pedigree, dobre i napewno niejeden hodowca polski radby powiększyć swe stado którąś z klaczy, biorących udział w wyścigach.

Przy pięknej, niemal upalnej pogodzie, łagodzonej miłym podmuchem wiatru, odbyły się biegi dzisiejsze na torze w cudnym parku Cascine, położonym o 3 klm. za miastem. Tor okolony z jednej strony pięknym łańcuchem gór Apenińskich, z odznaczającą się najwyższą Monte Morello, z drugiej olbrzymim ogrodem, pełnym południowych drzew i Arno. Z boku widnieją, wyraźnie odcinając się od powierzchni miejskiej wysmukłą sylwetką, słynne: Katedra, Campanile, Pallazzo Vecchio. Prześliczna aleja cyprysowa zamyka przeciwległą prostą. Na horyzoncie znaczy się na szczycie starożytne, etruskie Fiesole i dalej znów Apeniny z ośnieżonymi czubami.—Przenoszę się na kilka godzin z krainy posągów, obrazów, bezcennych rzeźb w świat nowoczesny. Zapuszczam chwilowo kotarę zapomnienia na Donatellów, Tycjanów, Cimabue'ów, gdyż teraźniejszością, a już tembardziej sportową, żyć także przecież należy.

Ruch przy wejściu ożywiony i długa, szeroka aleja „via il re", z piazza Vittoria Ven. prowadząca na tor, zapełniona autami i fiakrami, wśród których nieco przedpotopowo wyglądają staroświeckie dorożki-karety. Wejście na trybuny drogie—30 lirów, (15 złotych mniejwięcej), są też i tańsze miejsca dwóch kategorji, odpowiadające dawnym naszym „rublowym" i „dwudziestokopiejkowym". Na trybunach, przyznać trzeba, publiczność dobra, wiele „czarnych koszul", z emocją obserwujących przebieg gonitw. Ład wzorowy, po środku placu wciąż się uwijają konni policjanci. Trybun kilka, między nimi trybuna właścicieli stajen, z boku na prawo trybuna Jockey Clubu i na końcu paddocki, ocienione ładną roślinnością.

Dzień rozpoczyna handicap dżentelmeński „Premio Poggio a Caiano" — 4.000 lirów dla 4 l. i st. — 1600 mtr. Pięć koni przyjmuje tu udział i faworyzowany D i a g o r a s (Diadumenos i Fragonarda) pod wagą 72 kg. z miejsca do miejsca bije w walce U b a l d i n o (65 kg. Ghiberti i Una Modella), który go energicznie podpierał. Blizki trzeci A g r i p p a (60 kg.) (Lemberg i Maiores), z tyłu L a n d o (60 kg.) (Kibwesi i Patronille) i fatalnie ostatni Carneade (62 kg.) (Aristippo i Caronella) jedynie krótko wytrzymujący morderczy pace leadera.

Następny wyścig, to próba mieszana dla 3 l. i st. „Premio Ponte di Ferro" (Ponte di Ferro — most nad Arno) 7.000 lirów — 1400 mtr. Rezultatu nie trudno było odgadnąć, z czterech rywali najwyższe szanse mieć musiał koń starszy, wczesną wiosną rzadko, by trzylatki górowały, chyba, że są jakiejś wyjątkowej klasy. Prowadzi C l o d i u s (Michelangelo i Conjecture) za 4-letnią V e d e t t e (Kibwesi i Valse Brune), L y s (Galloper Light i Lauretta) i C a s t e l l u c c i o (Scopas i Coella). Na prostej dość pewnie osiąga pierwsze miejsce Vedette od atakującego ją Lysa o 5 dł. z tyłu Clodius utrzymuje trzecie miejsce. Potwierdzona przeto teorja: koń starszy pobił trzylatka.

W trzeciej gonitwie, sprzedażnej, (premio Barbaricina) 5.000 lirów dla 3 l. i st. — 1800 mtr., łatwą wygranę odnosi 6-letnia U l i v a (Havresac II i Miss Gertrude). Stara się prowadzić trzyletni S o u l t (Rasas i Solagna), lecz klacz mu to wzbrania i sama przyjmuje ciężar wyścigu. Inne konie nie wchodzą w grę, trzecią przycwałowała 4-letnia D o u n e d r a (Kibwesi i Dionisia), bez miejsca: 3-letni M o n t a r i o s o (My First i Mascherino), 5-letni A m p e r r o (Havresac II i Alsena) i 5-letni A r r i g o g o l o (Absolute i Kiully). Córka Havresaca II, nie licytowana przy ocenie 7.000 lirów, pozostała przy właścicielu.

Najdonioślejszym biegiem dnia był „premio Trieste" 15.000 lirów dla 3 l. i st. — 2000 mtr. Trzylatki reprezentowały: G i o a c c h i n o M u r a t (Pero i Ciparka), C o n t e R o s s o (Giambellino i Contessa Dora), zaś „seniorów": C a r i g n a n o (Havresac II i Cassandra), A v v o l t o i o, piękny, doskonale zbudowany kasztan (Gainsborough i Jessica), U r b i a c a (córka Pazmana i Unschuld) i C a p r i l e (syn Kibwesi i Carzolo). Wyścig rozegrał się nader prosto, bez jakichkolwiek komplikacji. Avvoltoio przoduje całą gonitwę, robiąc ją na staminę. Pragnie mu deptać po piętach Gioacchino Murat, ale wnet odpada i w oddaleniu dobrych 3 długości staje Caprile, za nim dopiero trzylatek Conte Rosso, wspomniany G. Murat, Carignano i Urbiaca — syn Gainsborough był mocno typowany.

Premio Nievole — handicap, 6.000 lirów, dla 3 l. i st. na małej przestrzeni 1000 mtr., skupił 5 konkurentów. Zaiste wagą biedronki obdarzony 3-letni F i u m a l b o (38 kg.), (syn My First i Fleurette) wyrwał start i dociągnął do półprostej, tam minęła go lekko z drugiego miejsca piękna, siwa 5-letnia N e v a d a (59½ kg.), (c. Dragon du Roi i Alaska). Drugiego miejsca leaderowi omal że nie odebrał P a g g i o d i S i e n a (5-letni ogier, 65 kg. po Absolute i Plaisante). Z tyłu czteroletnia U s i l l a (55½ kg.), (c. Pazmana i Uranie) oraz trzyletnia F u r i a (46½ kg.), (c. Orpheusa i Lady in Grey), której imienniczka w Polsce zapowiada się od niej lepiej.

Dzień się miał już ku schyłkowi, cudne, różnokolorowe wibracje słoneczne muskały ostatnim tchnieniem góry, rzekę, tor, gdy rozgrywano finał zapasów, „Premio Maiano", 6.000 lirów, dla 3-letnich, dystans 1600 mtr. Uciekającego C a r n i o l o (syna Rasasa i Carnii) pobiła łatwo S a l a m a n c a, (c. Cylgad i Saragossa), trzecią R a b a t t a (Havresac II i Rodelinde), stawkę zamykał S a n G i o r g i o (Pero i Sewanee).

Zwracało uwagę niepowodzenie dzieci Pazmana, które dwukrotnie występując, tyleż razy nie odegrały żadnej roli.

Opuszczałem tor w Cascine pod przemiłym wrażeniem. Sądzę, że klasa tutejsza jest niezła, ale trudno konia utrzymać w formie, biorąc długi czas treningu, od początków marca do późnej jesieni. Wyścigi są tu niezmiernie popularne, wszyscy się nimi interesują.

Ścigają się na dobre już w Rzymie. Ale i u nas, w Warszawie, kalendarzowi ubywa kartek, dzielących od pierwszych handicapów Otwarcia. Szlak mój powoli ku północy kierować trzeba, nie na południe. Bo, jak to znane przysłowie mówi, „wszędzie dobrze, lecz w domu naj lepiej”.

Florencja, 17.III 1929 r.

Zbigniew Dobiecki.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Komunikat Ministerstwa Rolnictwa.**

Często zdarzają się wypadki, że pp. hodowcy przesyłają do potwierdzenia dowody urodzenia źrebiąt po państwowych ogierach do poszczególnych Państwowych Zakładów Chowu Koni dopiero po 2 i 3 latach po urodzeniu się źrebięcia.

Wobec powyższego Ministerstwo Rolnictwa zwraca uwagę pp. hodowców, że dowód urodzenia źrebięcia winien być przedłożony do zatwierdzenia nie później, niż w przeciągu roku, licząc od daty urodzenia i że po przekroczeniu rocznego terminu dowód urodzenia potwierdzany nie będzie.

— **Z toru wyścigowego.** Robota na torach roboczych z powodu roztopów, jak już donosiliśmy, została przerwana, jednakże sądzić można, że w razie sprzyjających warunków w najbliższych dniach po Świętach Wielkiej Nocy wznowiona zostanie. Tymczasem konie pracują na kółkach około stajen stępa i kłusa.

— **P. Zygmunt Narewski** objął zarząd stajnią p. L. Dydyńskiego z Krzemiennej. Konie tej stajni zimują w majątku swego właściciela i spodziewane są w Warszawie około 10 kwietnia r. b.

— **Stajnia „Ktery Szepietów”,** według otrzymanych z wiarogodnych źródeł informacji, przyjdzie do Warszawy dopiero 10-go kwietnia r. b.

— **Stajnia P. M. Bersona** z Leszna spodziewana jest na mokotowskim torze zaraz po Świętach Wielkiej Nocy.

— **Piotrkowskie Tow. Zach. do Hod. Koni** urządza swój doroczny meeting w pierwszych dniach sierpnia w Piotrkowie Trybunalskim.

Terminy dni wyścigowych wyznaczone są na sobotę 3-go sierpnia, niedzielę 4-go, środę 7-go, sobotę 10-go, niedzielę 11-go, czwartek 15-go, sobotę 17-go, niedzielę 18-go. W poniedziałek 12-go sierpnia odbędzie się bieg dystansowy około 100 klm. — Piotrków — Spała (Rezydencja Pana Prezydenta) — Piotrków. Nagrody dla 1-go konia 1000 zł., 2-go 500 zł., 3-go 200 zł., oraz żetony pamiątkowe.

We wtorek 13-go sierpnia odbędzie się licytacja koni. Gonitw płaskich rozegrane będzie według programu 24 na ogólną sumę 8.932 zł., z czego dla dwulatków pół krwi 3 gonitwy specjalne na sumę 3.696 zł.

Gonitw płotowych propozycje programu przewidują 8 na sumę 9.394 zł.

Przeszkodowych 7 na sumę 9.086 zł.

Wielki Steeple-Chase Armji razem z dalszemi nagrodami i premjami dla hodowców 23.100 zł.

Cross Country 7.700 zł.

Raid dystansowy 1.700 zł.

Nagrody dla koni arabskich 51.744 zł.

Nagrody dla koni angielskich pełnej i pół krwi dzielą się na kategorje: I — 1000 zł., II — 700 zł., III — 500 zł.

Nagrody po za kategorjami:

D n i a 4 s i e r p n i a, steeple-chase im. M. Gruszeckiego, 1.200 zł. dla 4 l. i st. koni wszelk. poch., dyst. 4800 mtr. Jadą Panowie.

D n i a 11 s i e r p n i a, gonitwa płaska im. Fr. Jurjewicza 1.500 zł. i cenny przedmiot, ofiarowany przez JW-go Redaktora M. Radwana, dla właściciela I-go konia dyst. około 2400 mtr., dla 3 l. og. i kl. wszelk. poch.

Gonitwa płaska im. A. Michalskiego, 1.200 zł. i cenny przedmiot ofiarowany przez JW. Karolową hr. Skarbkową, dla hodowcy I-go konia. Dla 4 l. i st. og. i kl. pół krwi, dystans około 2400 mtr.

D n i a 15 s i e r p n i a, gonitwa płaska im. J. Reszkego, dla 2 l. og. i kl. wszelk. poch. dystans około 1100 mtr.

Gonitwa Derby Piotrkowskie 5.000 zł., oraz puhar ofiarowany przez JW. pp. Witoldostwa Święcickich, dla 3 l. og. i kl. pół krwi, dystans około 2400 mtr.

Wielki steeple-chase armji 15.000 zł. i puhar wędrowny, ofiarowany przez JW. Emilję Reszke, oraz żetony pamiątkowe, dla 4 l. i st. og. i kl. wszelk. poch., dystans około 6000 mtr. Jadą Panowie oficerowie służby czynnej.

D n i a 18 s i e r p n i a, gonitwa o nagrodę „Polmoodie” (płoty) 1.200 zł. i cenny przedmiot dla jeźdźca I-go konia, ofiarowany przez JW. Aleksandrową Olszowską, dla 3 l. i st. koni pół krwi, dystans około 3200 mtr. Jadą Panowie.

Cross-Country nagroda 5.000 zł. i makata buczacka, ofiarowana przez JW. Artura hr. Potockiego, dla I-go konia, oraz 3 żetony od Tow. Dystans około 8 klm. Jadą Panowie.

— **Wileńskie Towarzystwo** Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego zmieniło dawny adres i mieści się obecnie w Wilnie, ul. Gdańska 6 m. 3.

— **Komitet Targów Końskich w Gnieźnie** przypomina, iż ostateczny termin mianowań koni do zawodów konnych w Gnieźnie, odbyć się mających w dniach 20, 21, 22 i 23 kwietnia 1929 r., upływa z dniem 6 kwietnia r. b. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat K. T. K. w Gnieźnie, Hotel Francuski, ulica Chrobrego 32.

— **Zdrowe objawy.**

Komitet Targów Końskich w Gnieźnie, organizujący 4-dniowe zawody konne w dniach od 20 do 23 kwietnia r. b., rozesłał za-

proszenia do wzięcia udziału w zawodach, z dołączeniem bardzo starannie opracowanych propozycji.

W warunkach tychże czytamy z żywem zadowoleniem, między innemi następujące punkty: a) do konkursów hippicznych (skoki) dopuszczone będą konie nie młodsze jak 5-letnie; b) w konkursie pań wyłączone są konie, będące własnością M. S. Wojsk; c) jeździec, który po sygnale na znak zakończenia przebiegu (parcours'u) przeskoczy przeszkodę lub użyje bata, może być zdyskwalifikowany na cały czas trwania zawodów.

Obostrzenia te są bezwzględnie słuszne, gdyż niszczenie za młodych koni (w wieku poniżej 5-ciu lat) w pogoni za laurami na konkursach przybierało niepokojące objawy. Również niedopuszczalne jest, aby rządowe, drogie i trudne do zdobycia konie, po za swem bezpośredniem zadaniem, t. j. służbą w wojsku, służyły jako materjał do ćwiczeń i popisów dla osób cywilnych, choćby to były nawet panie. Warunek pod p. c. usunie niemiłe wrażenie, jakie sprawiał widok jeźdźca na konkursie, forsującego swego konia batem i ostrogami na przeszkodę, mimo kilkokrotnego sygnału do opuszczenia szranek, i bijącego konia trzciną po głowie — w wyładowywaniu swego gniewu.

— **Międzynarodowe zawody konne w Poznaniu.**

Powszechna Wystawa Krajowa 1929 roku w Poznaniu zgromadzi w czasie jej trwania cały szereg imprez i zawodów sportowych. Wśród rodzajów sportów, uprawianych w Polsce, znajdzie poczesne miejsce hipika. Znakomite wyniki, jakiemi mogą poszczycić się na torach międzynarodowych polscy przedstawiciele tego najszlachetniejszego rodzaju sportu, uprawniają nas wierzyć, że zawody konne i w tym wypadku będą niewątpliwie atrakcją sezonu. Dotychczas jedynie Warszawa była terenem spotkań międzynarodowych w tej dziedzinie sportu. Obecnie Poznań oczekuje sensacyjne widowisko spotkań międzynarodowej elity jeździeckiej. Pragnęliśmy dać w tym kierunku szereg wiadomości, ilustrujących zakres projektowanych zawodów i wyniki dotychczasowej pracy organizacyjnej.

Całkowitą organizację Międzynarodowych Zawodów Konnych obejmuje Wielkopolski Klub Jazdy Konnej, koontując cały szereg osób, niezbędnych do przeprowadzenia szeroko zakrojonych planów. Prace rozpoczęto od kilku miesięcy i cały skomplikowany aparat pracuje od tego czasu bez przerwy i wytrwale.



Pałac w Berszadzie, na Podolu, była własność ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Pozatem są propozycje przepisowe, według prawideł, zatwierdzonych przez Polski Związek Jeździecki. Jako przepisy normalne, uznane przez wszystkie stowarzyszenia sportu konnego, obowiązują one wszędzie i zmieniać ich bez sankcji P. Zw. Jeźdz. nie można.

Jednakże sądzę, że w przyszłości powinna być rozpatrzona i odpowiednio rozstrzygnięta kwestja t. zw. wyłamywania, czyli odmawiania przez konia skoku. Obecnie dozwolone są 2 wyłamania, dopiero trzecie dyskwalifikuje konia. Mojem zdaniem, publiczny konkurs jest popisem siły, zręczności i orjentacji konia, oraz opanowania go przez jeźdźca. Logicznie rzecz biorąc, koń dobrze naskakany, posłuszny woli jeźdźca, t. j. należycie przezeń opanowany — powinien bez wahania iść na każdą przeszkodę. Może on źle wytaksować, zawcześnie lub zapóźno odbić się, może wpaść piersiami na przeszkodę, — ale nie powinien skoku odmawiać, zwłaszcza koń wojskowy. Zatem należałoby, według mnie, niedopuszczać zupełnie wyłamywań, t. zn., że koń winien być wyłączony z konkursu już za pierwsze wyłamanie, lub zatrzymywanie się, jako niedostatecznie przygotowany. Oczywiście, że „konkursy otwarcia" (200 z górą jeźdźców) nie trwałyby wtedy dwa dni, gdyż ilość startujących koni zmalałaby odrazu znacznie. Możeby to jednak miało wpływ na większe przygotowanie koni przed oficjalnemi popisami.

Ch.

Organizacja zowodów zostaje przeprowadzona w kilku komisjach, szczegóły organizacji których podajemy poniżej.

Komisja Prezydjalna—pod przewodnictwem Dowódcy O.K. VII gen. dyw. Dzierżanowskiego, przy udziale panów: Prezesa Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych Żychlińskiego, gen. bryg. Sochaczewskiego, hr. Ign. Mielżyńskiego i mjr. dypl. Pętkowskiego — czuwa nad całokształtem prac i reprezentuje komitet na zewnątrz. Organizacja techniczno-sportowa zawodów (dział zwłaszcza w hippice bardzo skomplikowany i odpowiedzialny) powierzona została Komisji technicznej w składzie: ppłk. Łakińskiego, — jako przewodniczącego, oraz panów kpt. Byliczyńskiego, rtm. Kapuścińskiego, por. Najnerta, i por. Zgorzelskiego. Znane i popularne nazwiska sportsmenów, pracujących w tej komisji, będą najlepszą gwarancją sprawnego działania dokładnie zmontowanej maszyny zawodów. Duży i bardzo szeroko zakrojony program prac jest udziałem Komisji administracyjno-budowlanej, pracującej pod przewodnictwem mjr. Stetkiewicza i przy udziale płk. Brabeca, mjr. Moszczeńskiego. Centralnem zadaniem tej komisji jest rozbudowa hippodromu na Błoniach Grunwaldzkich; skala robót postawi ten hippodrom w rzędzie największych w Polsce. Oczekiwany przyjazd licznych ekip zagranicznych, przybywających z końmi i personelem stajennym, powoduje stworzenia odpowiedniego programu, który zapewniłby nale-

żytą opiekę nad gośćmi w czasie ich pobytu w Poznaniu, oraz rozwiązałby kwestje, związane z ich zakwaterowaniem i t. d. Przewodniczy Komisji przyjęć hr. Ign. Mielżyński przy udziale płk. dypl. Dreszera, ppłk. Kownackiego, radcy dr. Ossowickiego, mjr. Moszczeńskiego i por. Szystowskiego. Dział propagandy został powierzony odpowiedniej komisji, pracującej pod przewodnictwem mjr. dypl. Pętkowskiego i przy udziale rtm. Stojowskiego, kpt. Antropowa i por. Pinińskiego. Stały kontakt z przedstawicielami prasy pozwoli informować szerokie sfery publiczności o stanie organizacji zawodów. Sprawy natury finansowej, tak doniosłe przy organizowaniu tej wielkiej imprezy, spoczywają w rękach komisji finansowej, której przewodniczy prezes W. T. W. K. Żychliński przy udziale dr. Ossowickiego. Wreszcie uzyskanie nagród (zwłaszcza honorowych) należy do komisji Nagród, której przewodniczy prezes Żychliński przy udziale pań Błociszewskiej, H. Mieczkowskiej oraz hr. Dąbskiego Janusza i płk. Brabeca.

Organizacja całej imprezy, jak wspominaliśmy zakrojona jest na bardzo dużą skalę i będzie postawiona na zupełnie europejskim poziomie. Budowa specjalnych, rozległych trybun, wyposażonych we wszelkie niezbędne urządzenia, które mogą zapewnić wygody licznej publiczności, prace ogrodnicze, które nadadzą estetyczny wygląd zewnętrzny, rozbudowa całego nowoczesnego aparatu urządzeń technicznych, które umożliwią sprawne funkcjonowanie zawodów i należyte ciągłe informowanie publiczności o wynikach — powodują znaczne wydatki materjalne. Doliczywszy koszta administracyjne, nagrody i t. d. otrzymamy kwotę blizko 230,000 zł. Powyższa suma stanowi budżet Międzynarodowych Zawodów Konnych. Ze względu na duże zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa temi zawodami, a zwłaszcza sfer ziemiańskich i hodowlanych, kwota ta znajduje zapewnione pokrycie, dzięki daleko idącym udogodnieniom kredytowym.

Strona techniczna zawodów znalazła swój wyraz w opracowanych już i rozesłanych programach i propozycjach tych zawodów. Nie będziemy chwilowo podawać ich szczegółów, ograniczając się do informacji, że zawody odbędą się w dniach od 17 do 27 maja b. r. i że program przewiduje w tym okresie 7 dni zawodów. Nagród będzie rozegranych na ogólną sumę 55.000 zł., nie licząc nagród honorowych, w które będą wyposażone wszystkie konkursy.

Dodać należy, że równolegle z konkursami hippicznemi odbywać się będą gry polo.

Dla ilustracji poziomu zawodów podajemy, że spodziewany jest przyjazd następujących ekip zagranicznych, z któremi Zarząd Klubu jest w kontakcie i w pertraktacjach:

amerykańska, francuska, włoska, niemiecka, czeska, węgierska, rumuńska, finlandzka i estońska.

Powyższe dane pozwalają nam sądzić że tak poważna i zakrojona szeroko impreza będzie uwieńczona zasłużonem powodzeniem, wysuwając Poznań do pierwszego rzędu międzynarodowych sportowych placówek.

Wykaz dalszych składek na popiersie ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Klub Ziemiański	**zł. 300**
Zbigniew Horodyński	**„ 100**
Stanisław Gruszka	**„ 10**
Marja Barcikowska	**„ 10**
Wileńskie Tow. Hod. Koni i Popierania Sportu Konnego	**„ 250**
Tadeusz Serwatowicz	**„ 20**
Czesław Baczyński	**„ 100**
	zł. 795
W Nr. 12 wykazano	**zł. 5.338**
	Razem zł. 6.133

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Meeting** 3 l. og. kaszt. (Ksar—May Queen) faworyt zimowy na Derby francuskie zadebiutuje 5 maja w Longchamp w Prix Daru.

— **Wyścigi z wtorku** 26 b. m. mające się odbyć w Maisons—Laffitte, zostały z powodu pogrzebu Marszałka Focha odłożone.

— **Maisons—Laffitte,** 19 maja.

Prix Delatre, 40.000 fr. — 2000 mtr., dla trzylatków.

1. Cordial og. (Sourbier — Consolation), Cte O. de Rivaud, 56 kg., ż. F. Herve.
2. Innoxa kl. (po Sans le Sou), E. de Rotschild, 54½ kg., ż. C. Bouilon.

Bez miejsca: Tuvari, Faraday i Herakles.
Wygrane o 1½ dł.—łeb—2 dł. Czas: 2:17.
Tot.: 21, 14, 21:10.

— **Maisons Laffitte,** 22 marca.

Prix des Haras Nationaux, 25.000 fr.—2200 mtr., dla 3 l.

1. Goldsmith og. (Algerien — Golden Queen), M-me S. Fockenbenghe, 54 kg., ż. F. Herve.
2. Ginestous og. (po Roskilde), D. Guestier, 54 kg., ż. L. Fortabat.
3. Sublime, 4. Rodeuse.

Wygrane o 1½ — 6 — 2 dł. Czas: 2:33.
Tot.: 20, 11, 12:10.

— **Saint Cloud,** 23 marca.

Prix Consul, 75.000 fr. — 3100 mtr.

1. Sun Goddes, 4 l. kl. (Teddy—Sundrella), Fr. Lieux, 55 kg., ż. E. Chancelier.
2. Mars en Careme, 4 l. og. (po By Jingo), J. Fribourg, 56½ kg., ż. A. Rabbe.
3. Reallon 4 l. og. (po Cylgad), Fr. Lieux, 53 kg., ż. L. Toche.

Bez miejsca: Abd el Krim, Fergus, Flechoise, Bienfait, Princesse Mace.
Wygrane o 3 — 2½ — 4 dł. Czas: 3:36.
Tot.: 40, 26, 21, 24:10.

ANGLJA.

— **Papyrus,** derbista 1923 roku, własność Mr. J. P. Hornung'a, stanowi w roku obecnym po 300 gwineji w West Grinstead Park Stud, Horsham, Sussex.

Nabyty został w 1921 roku jako roczniak na licytacjach w Doncaster za 3.500 gwineji. Od 1925 roku pełni w stadzie funkcje reproduktora. W roku ubiegłym sprzedano na licytacjach w Doncaster 7 jego produktów za 15.900 gwineji, czyli przeciętnie po 2.271 gwineji sztuka.

Karjera wyścigowa Papyrusa:

2. l. Somerville Stakes w Newmarket,
Princess Stakes,
Rous Memorial Stakes w Goodwood,
Critierion Stakes,
Prendergast Stakes,
Bez miejsca w Champagne Stakes.

3 l. Chester Vase,
Derby (bijąc Pharosa, Partha, Legality, Ellangowan i t. d.).
Duke of York Stakes.
Zajmuje drugie miejsce za Tranquil w St. Leger.
Bez miejsca w 2000 gwineji.
Wysłany do Ameryki przegrywa 20 października w Belmont Park słynny match do 3 l. og. amerykańskiego Zev (The Finn — Miss Klarney).

4 l. drugie miejsce w Burwell Plate za Poisoned Arrow,
drugie miejsce w Eclipse Stakes za Polyphontes,
drugie miejsce w Jockey Club Stakes za Teresina.
Bez miejsca w Gold Cup.
Ogółem wygrał na torze wyścigowym 17.863 Ł.

PAPYRUS og. c. gn. ur. w 1920 r.	Tracery 19	Rock Sand 4	Sainfoin 2	Springfield	12
				Sanda	2
			Roquebrune	St. Simon	11
				St. Marguerite	4
		Topiary	Orme 11	Ormonde	16
				Angelica	11
			Plaisanterie	Wellingtonia	3
				Poetess	19
	Miss Matty 16	Marcovil 12	Marco 3	Barcaldine	23
				Novitiate	3
			Lady Villikins	Hagioscope	23
				Dinah	12
		Simonath	St. Simon 11	Galopin	3
				St. Angela	11
			Philomath	Philammon	4
				Chrysalis	16

— **Ostatnie notowania w Londynie:**

Kempton Park, 1 kwietnia.

Queen's Prize, 3200 mtr.

6 : 1 Saracen	16 : 1 Brown Talisman
8 : 1 West Wicklow	16 : 1 Cap-a-Pie
12 : 1 Brown Jack	16 : 1 Cheerio
12 : 1 Buoyant Bachelor	16 : 1 Feng
14 : 1 Glenhazel	16 : 1 Jugo
14 : 1 Kingcob	18 : 1 Planardo
16 : 1 Auction Pool	

Epsom, 22 kwietnia.

Great Metropolitan Stakes, 3600 mtr.

12 : 1 Clear Cash	16 : 1 Jugo
12 : 1 Kinnaird	16 : 1 Mintmaster
14 : 1 Adage	16 : 1 Nestorian
14 : 1 Blancona	16 : 1 Planardo
14 : 1 D. Hillock	16 : 1 Start II
14 : 1 Promptitude	16 : 1 Servus.

Epsom, 24 kwietnia.

City and Suburban, 2.400 mtr.

12 : 1 Fohanaun	16 : 1 Gang Warily
12 : 1 Priory Park	16 : 1 Irish Romance
14 : 1 Parwiz	16 : 1 Nestorian
14 : 1 Thackeray	16 : 1 Sunny Trace
16 : 1 Delius	16 : 1 Sans Changer.

Kempton Park, 11 maja.

Kempton Park Great Jubilee, Handicap, 2.000 mtr.

12 : 1 Scuttle	16 : 1 Gang Warily
14 : 1 Baytown	16 : 1 Lone Knight
14 : 1 Palais Royal II	16 : 1 Plantago
14 : 1 Songe	16 : 1 Sunny Trace
16 : 1 Delius	16 : 1 Sans Changer
16 : 1 Fohanaun	

— **Brocklesby Stakes,** pierwszy lepiej uposażony wyścig dwulatków w Anglji wygrała kl. No Fear (Bridge of Earn—Alarmed), bijąc 13 przeciwników.

— **Lincoln, 20 marca.**

Lincolnshire Handicap, 2.100 Ł., 1600 mtr. (prosta).

1. Elton 4 l. og. kaszt. (Essexford — Twincat po Bachelor's Double), Mr. R. W. Foster, 45½ kg., ż. K. Roberston, 100:1.

2. Athford 4 l. gn. og. (Blandford — Athasi), Mr. W. Barnett, 46 kg., ż. L. Cordell, 33:1.

3. Miscou 4 l. sk. gn. wał. (Hainault — Valona) lorda Beaverbrook, 44 kg., A. Wragg, 100:8.

Bez miejsca: 4 John Silver, 5. Irish Romance, 6. Garnock, 7. Umslopagaas, 8. Residue, 9. Harpist, 10. Voltero, 11. Guards' Parade, 12. Scintillation, 13. Berkeley Bridge, 14. Cornwallis, 15. Songe, 16. Nestorian, 17. Manto, 18. The Undiscovered, 19. Capture Him, 20. Tommy Atkins, 21. Musical Prince, 22. Spot Cash, 23. Saint Fortunat, dalej Orosmade, Caporal, Galopin X, Harpagon, Covent Garden, Risen Star, Treasure Island, Marzipan, Minnie Ha Ha, On Approval, Chichester Cross, Country Guy.

Wygrane o krótki łeb — 1½ dł. — łeb — łeb. Czas nie mierzony.

Zwycięzca urodził się w Irlandji u Mr. J. T. Rogers. Trener H. Leader w Newmarket.

ELTON og. kaszt. ur. w 1925 r.	Essexford 8	Charles O'Malley 5	Desmond 16	St. Simon	11
				L'Abbesse de Jouarre	16
			Goody Two Shoes	Isinglass	3
				Sandal	5
		Girandole	Gallinule 19	Isonomy	19
				Moorhen	19
			Farandole	St. Frusquin	22
				For Ever	5
	Twincat 14	Bachelor's Double 21	Tredennis 4	Kendal	16
				St. Marguerite	4
			Lady Bawn	Le Noir	29
				Milady	21
		Katusha	Donovan 7	Galopin	3
				Mowerina	7
			Lady M.	Melanion	8
				La Reine	14

Na starcie 35 koni czyli najliczniejsze pole od roku 1881. Starter Captain Allison wypuścił pole za pomocą nowozaprowadzonej australijskiej startmaszyny. Gęsta mgła przeszkadzała dokładnemu obserwowaniu wyścigu. Po 500 około metrach prowadzi Garnock przed Miscou, John Silver i Athford; wkrótce odpadają pobici Garnock i John Silver, a na czoło stawki wysuwają się Athford i Miscou. 800 mtr. od celownika robi Elton swój rzut, mija przeciwników jednego po drugim i dochodzi tym rushem 50 mtr. przed celownikiem do Athforda, który właśnie odrzucił Miscou. Zawiązuje się między Eltonem i rozpaczliwie się broniącym Athfordem zaciekła walka, w której o krótki łeb zwycięża Elton, tuż trzeci Miscou przed John Silver i Irish Romance.

Elton wygrał w roku ubiegłym Baldoyle Derby, Ballymany Stakes i Loughbrown Stakes (61¼ kg.). W Cambridgeshire był 11-ym tuż za Fohanaun między 25 końmi. Obecni właściciele nabyli go zeszłego roku za kwotę 2.000 gwineji.

— **Liverpool,** 22 marca.

Grand National Steeplechase (Handicap) 12.925 Ł 7250 mtr.

1. Gregalach 7 l. kaszt. wał. (My Prince — St. Germaine), Mrs. M. A. Gemmel, 71½ kg., ż. R. Everett, 100:1.

2. Easter Hero 9 l. wał. (My Prince — Easter Week), Mr. J. H. Whitney, 79½ kg., ż. J. Moloney, 9:1.

3. Richmond II 6 l. wał. (Prince Philip — Thyme), Mr. R. Mc. Alphine, 66½ kg., ż. W. Stott, 40:1.

Bez miejsca: 4. Melleray's Belle, 5. May King, 6. Grakle, 7. D. D. B., 8. Delarue, 9. Kilbairn, 10. Camperdown; dalej Koko, The Ace II, Carfax, Ballystockart, Master Billie, Le Touquet, Skrun Prince, Overdraft, Herbert's Choice, Drinmond, Hawker, Gay Dog II, Densburgh, Kilbrain, Ballyhanwood, Soldier's Joy, Duke of Florence, Irina, Rathory, Merrivale, Miss Balscadden, Best Home, Big Wonder, Kwango, More Din, Theorem, Toy Bell, Wild Edgar, Mabestowns Pride, Odd Cat, Trump Card, Mount Etna, Knight of the Wilderness, Billy Barton, Lloydie, Ardeen, Stort, Rampant, Tipperary Tim, Darracq, K. C. B., Ardoons Pride, Sandy Hook, Dwarf of the Forest, Uncle Ben, Beech Martin, Ruddyman, Sultan of Wicken, Harewood, Cloringo, Fleet Prince, Sprig, Stage Management, Brights Boy, Lordi, Great Span.

Wygrane o 6 dł. — chwila — 3 dł. Czas: 9:47¼.

GREGALACH kaszt. wał. ur. w 1922 r.	My Prince 8	Marcovil 12	Marco 3	Barcaldine 23
				Novitiate 3
			Lady Villikins	Hagioscope 23
				Dinah 12
		Salvaich	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			Muirninn	Scottish Chief 12
				Violet 8
	St. Germaine 9	St. Luke 9	Isosceles 13	Isonomy 19
				Belphoebe 13
			La Niche	Hagioscope 23
				Single Barrel 9
		Germicide	General Peace 12	Gallinulle 19
				Moira 12
			Cider	Harvester 15
				The Apple 9

Tegoroczny Grand National był pod każdym względem rekordowy. 66 koni u startu — 10 koni mija celownik! Ilość widzów oszacowano na 300 do 350 tysięcy, przeszło 20.000 automobili ustawionych w Aintree dokoła toru wyścigowego. Z Londynu przywiozło przeszło 100 autobusów i 40 specjalnych pociągów olbrzymie ilości widzów. W porcie liverpoolskim 5 okrętów transatlantyckich, które z Ameryki przywiozły sportsmenów. A wreszcie nagroda dla zwycięzcy, której wysokość wynosiła 12.925 Ł czyli około 550.000 zł.

Start 66 uczestników nastąpił z jednej linji; pierwszą przeszkodę wzięła cała stawka, na drugiej pada Ardeen. Na trzeciej przeszkodzie pada Uncle Ben, Cloringo, Lloydie, Darracg i Mount Etna.

Prowadzi pole do Beecher's Brook top wight Easter Hero przed Sandy Hook, Richmond II, Billy Barton, Gregalach i Beech Martin. Na Beechers Brook padają Harewood, Fleet Prince i Rampant. Do Canal Turn, najbardziej groźnej przeszkody dochodzi już tylko 29 koni. 12 koni pada tutaj. Prowadzi dalej Easter Hero przed Sandy Hook; w ciągu dalszego biegu pada wiele innych konkurentów i w końcu Sandy Hook na przeszkodzie za Valentine's Brook. Przed ostatnią przeszkodą dochodzi Gregalach do prowadzącego Easter Hore, któremu ciężka waga (79½ kg.) daje się we znaki; robi też na ostatniej przeszkodzie błąd i Gregalach mija go wygrywając o 6 długości Grand National Steeple Chase 1929 roku. Drugie miejsce zajmuje faworyt Easter Hero, chwilę za którym dopiero jako trzeci Richmont II, o 3 długości czwarty Melleray's Belle o 5 długości przed May King.

Ogółem 10 koni minęło celownik. Obecna właścicielka Gregalach, Mrs. M. A. Gemmel nabyła go zeszłego roku zo 5.000 Ł.

Gregalach urodził się u Mr. M. Finlay; trenuje go T. Leader w Newmarket, (brat trenera zwycięzcy w Lincolnshire).

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil**, 24 marca.

Grand Prix du Printemps, 100.000 fr. Płoty, handicap — 4000 mtr.

1. Largo 4 l. og. (Ecouen — Largosse) D. Kelekian, 62½ kg., ż. H. Howes.

2. Heugon 7 l. wał. (po Mazzara) M. de Rivaud, 68½ kg., ż. M. Fruhinsholtz.

3. Hannibal 7 l. wał. (po Sardanapale) Ed. Andreoli, 61 kg., ż. C. Joiner.

Bez miejsca: Winning, Yarlas, Racahout, Caporal II, Souk Ahras, Parbleu, Torch Bearer i Hazar.

Wygrane o 10 — 3 — 4 dł. Czas: 4:57,4.

Tot.: 44, 20, 32, 47:10.

— **Nicea**, 24 marca.

Grand Prix de Nice, 150.000 fr. — 2200 mtr.

1. Rovigo 4 l. og. (Faucheur—Ramondie) Pesse de F. Lucinge, 63½ kg., ż. G. Vatard.

2. Cistercien 5 l. og. (po Nimbus) J. E. Widener, 56½ kg., ż. A. Gordon.

3. Sea Rover 3 l. og. (po Oreste II) G. L. de Mola, 46 kg., ż. C. Herbert.

Bez miejsca: Winnipeg, Briscart II, Sainte Mandane, Cote d'Ivoire, Effulgent, Roi du Midi i Lorene.

Wygrane o 3—½—½ dł. Czas: 3:26,4.

Tot.: 36, 20, 116, 24:10.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.